

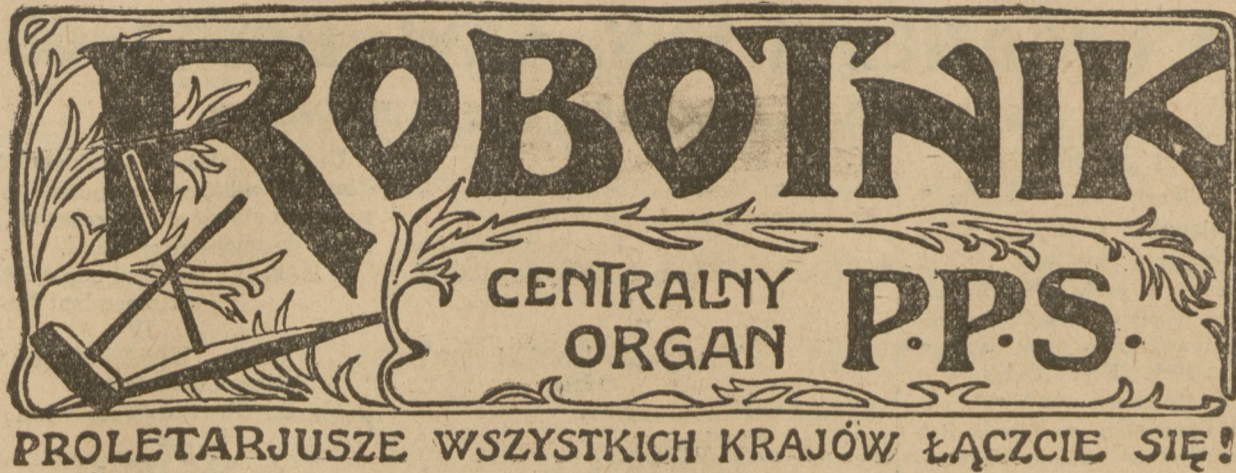
**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.

DYREKCJA — tel. 120-13.

ADMINISTRACJA — tel. 315-80.

DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

CHWILĘ ROZWAGI!...

W obecnych czasach trudno bardzo pisać o sprawach osobistych Marszałka Piłsudskiego, bo gorliwi urzędnicy konfiskują na wysięgi prasę niezależną.

Tem niemniej trzeba o tych sprawach pisać, bo nagromadziła się taka ogromna ilość krzyków, bezzmysłności, deklamacji, że uczciwego człowieka zbiera wstyd poprostu.

Spróbujmy tedy ująć sprawę najbardziej głośną: „pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy“, poruszoną w jednym z „wywiadów“.

Ale najpierw jedna spokojna uwaga: O sprawach pieniężnych należy pisać skrupulatnie, podawać cyfrę, lub tytuł prawny, zwłaszcza jeżeli chodzi o posłów, ministrów i t. p. ludzi pełniących publiczne, jawne obowiązki.

Marszałek Piłsudski zaczął kampanię swoim wywiadem, w którym nie podał ani cyfr pieniędzy „panów posłów“, ani tytułów prawnych t. j. czy co im się z prawa należało, czy nie.

W społeczeństwie zareagowano na to rozważnie i spokojnie. Odpowiedziano argumentami. Ale dziennikarze rządowi, kochane „walety“ przesoliły w służbistości, gorliwości i kłamstwie, jak zawsze.

Prasa opozycyjna zaczęła na to wyliczać pieniądze Marszałka Piłsudskiego. W odpowiedzi zjawily się deklamacje p. Hołówni, pełne taknieprawdziwych twierdzeń, że ludzom rozumnym z początku „mowę odjęło...“.

Dołączył się do tego jeszcze p. Kaden, a po nim p. Bandrowski, jeden i drugi zupełnie już bezprzytomnie.

I to wszystko o pieniądzach, a więc o rzeczach najbardziej prostych, wywnychnych, dających się obliczyć!

Pomówmy zatem o nich spokojnie. W obozie socjalistycznym, a pewnie także w obozach chłopskich, nikt nie bierze Piłsudskiemu za złe, że brał pensję od C. K. R. P. P. S. przez długie lata;

nikt mu nie wypomina, że eksproprjował pieniądze w pocągach i monopalach rządu rosyjskiego;

nikt mu nie bierze za niewłaściwe, że wraz z innymi zwracał się do towarzyszy niemieckich o pomoc pieniężną;

nikt nie gorszy się, że dom w Sulejówku powstał z darów i składek pieniężnych ludzi, którzy obecnie nie daliby na ten cel ani grosza, najczęściej, bo go nie mają...;

nikt nie poczytuje za ujmę, że polscy robotnicy w Stanach Zjednoczonych posyłał Piłsudskiemu dolary.

Pieniądze te dawano Piłsudskiemu jako socjalistę, jako pracownikowi bojówki, Związku Walki czynnej, Strzelca, Legionów, jako wodzowi zwycięskiemu. Dawano, aby mu umożliwić pracę.

To jedna „transza“.

Do tej należy najpierw pieniądze zbierane w biurach przez przełożonych, lub pod okiem przełożonych, wśród oficerów lub podoficerów.

Te — należy sądzić — są zliczone wyraźnie.

Potem idą pensje, albo te które odbiera i kwituje, albo z których rezygnuje.

Te dadzą się obliczyć co do grosza.

Potem idą takie sprawy jak Pikiliszki, które usiłował wyjaśnić rzeczowo p. minister Reform Rolnych.

O tych to grupach pieniędzy opinia publiczna wyrobi sobie jasne pojęcie po dokładnem zapoznaniu się z cyframi i z przepisami prawnymi. Krywować się przed czasem w tych sprawach wydaje się rzeczą zbędną.

Dla nas socjalistów jest też sprawą zupełnie zbędną, czy Marszałek Piłsudski je skromnie, czy się ubiera niedrogo, lub czy też mieszka tanio.

Wszyscy byliśmy ludźmi ubogimi i pozostaniemy ubogimi, tak jak by-

**Wszyscy ludzie pracy fizycznej i umysłowej,
Wszyscy robotnicy i pracownicy miast i wsi,
Cały obóz demokracji w Polsce
IDĄ DO WYBORÓW W JEDNOLITYM FRONCIE
ZWIĄZKU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU**

**POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA,
POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE „WYZWOLENIE“,
STRONNICTWO CHŁOPSKIE,
POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE „PIAST“,
NARODOWA PARTJA ROBOTNICZA.**

Zwycięstwo socjalistów w Szwecji

KŁĘSKA KONSERWATYSTÓW I KOMUNISTÓW

Stockholm, 22 września. (PAT). Wybory do Landstingu od składu którego zależać będzie skład pierwszej izby na dłuższy okres czasu, odbywały się w dalszym ciągu w dniu wczorajszym. Udział wyborców był większy niż w czasie wyborów z r. 1926. Wedle dotychczasowych obliczeń z

godz. 6-ej rano agrariusze i socjal-demokraci zyskali w porównaniu z ostatnimi wyborami znaczną ilość głosów.

Natomiast stracili głosy partja ludowa, do której należy prezes rady ministrów oraz liberałowie i komuniści.

Konserwatyści zyskali 4 mandaty, agrariusze — 19, socjal - demokraci — 28.

Natomiast partja ludowa wraz z małą grupą liberalną, które występowały często razem, straciły ogółem 38 mandatów, a komuniści 5.

Zadanie zwołania parlamentu egipskiego

Londyn (A. T. E.) 22 września. Z Kairu donoszą, iż stronnictwo nacjonalistycz-

ne Wafd zwróciło się do rządu o zwołanie nadzwyczajnej sesji parlamentu

celem omówienia projektu zmiany ordynacji wyborczej.

Strajk protestacyjny górników francuskich

Paryż (A. T. E.) 22 września. Dziś proklamowany został w kopalniach okręgu

Carmaux jednodniowy strajk protestacyjny przeciwko przeciąganiu rokowań o podwyżkę płac. Rokowania te podję-

te zostały z inicjatywy robotników z powodu drożyzny.

Interwencja wojsk mandzurskich

Londyn (A. T. E.) 22 września. Wielkorządca Mandzurji Czang - Sue - Ljang wystąpił aktywnie na terenie wojny domowej.

Wojska mandzurskie zajęły wczoraj Tsien - Tsien, który dotychczas był okupowany przez armję bloku północnych generałów.

Przypuszczają, że w najbliższych dniach wojska mandzurskie wkroczą do Pekinu, gdzie, jak wiadomo niedawno proklamowany został przez północnych generałów rząd chiński, który przeciwstawił się rządowi w Nankinie.

Ministrowie rządu pekińskiego wyjechali z Pekinu.

Czang - Sue - Ljang ogłosił niedawno, iż zamierza pośredniczyć między armją północną i rządem nankińskim bez uciekania się do walki po czyjejkolwiek stronie.

Wobec tego oświadczenia marsz wielkorządcy Mandzurji na Tsien - Tsien i Pekin był niespodzianką.

Fabrykanci angielscy chcą obniżyć zarobki robotnicze

Londyn (A. T. E.) 22 września. „Daily Herald“ donosi, iż fabrykanci angielscy

rozważają możliwość obniżenia płac robotniczych w przemyśle budowlanym,

na kolejach, w portach i składach towarowych.

Teror w sowietach nie ustaje

Ryga, 22 września. (ATE). W Dagestanie (Kaukaz północny) nieznanymi sprawcy zamordowali dwóch instruk-

torów komun rolnych, wydelegowanych z Moskwy.

Sprawcy zabójstwa, jak przypuszczają Górale kaukaski, pozostawili

przy zwłokach zabitych komunistów kartkę z napisem: „Zakładajcie komuny rolne na tamtym świecie, ale nie u nas“.

Ismet-Pasza rekonstruuje gabinet

Ankara, 22 września (PAT). Koła dobre poinformowane oświadczają, że Ismet Pasza złoży we wtorek dnia 23 bm. dymisję gabinetu. Prezydent jednak

upoważni go do przeprowadzenia rekonstrukcji dotychczasowego gabinetu. Wówczas Ismet Pasza stanąłby we czwartek przed parlamentem z nowym

gabinetem. Nie są przewidywane zmiany na stanowiskach ministra spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, higieny, finansów i obrony narodowej.

Burza nad kanałem La Manche

OKRĘTY NIE WYJECHAŁY, ZATONĘŁO SZEŚĆ ŁODZI

Paryż (A. T. E.) 22 września. Wielka burza, która od piątku szaleje nad kanałem La Manche i wybrzeżami północnej Francji, wyrządziła wielkie szkody.

Srednie i mniejsze okręty nie wyjechały na pełne morze z Cherbourgu.

W Douarnez zatonięło 6 łodzi rybackich.

Z Boulogne nie wypłynął na morze żaden statek rybacki.

Plaża w pobliżu Hawru jest zala-

na wodą, która uniosła wiele koszy kąpielowych. Łodzie ratunkowe są nieustannie w użyciu. W obecnej chwili niepodobna ustalić rozmiaru katastrofy, ponieważ wiele łodzi rybackich nie wróciło i niewiadomo, czy zatonięły.

liśmy za caratu przesładowani i więzieni, a dzisiaj nas dalej przesładowują i więżą.

Wszyscy jemy skromnie, ubieramy się skromnie i mieszkamy na najniższych piętach. Może dlatego

możemy łatwiej z góry patrzeć na pijatyki w „Oazie“ i t. p. miejskach.

Więc zachowujemy roztropną miarę w sądach, choć podajemy od siebie dane o „pieniężkach, pieniądzech, pieniądzech“.

W każdym razie nikt z nas nie wyjął ani jednego, ani nawet pół miliona z kas państwowych na żadne cele partyjne.

L — n Pr...i

Zajście, którego byłem świadkiem dnia 20 b. m., spowodowało p. pułk. Szczytyński do obrzucenia obelgami tow. Niedziałkowskiego, odsądzającego go od czci, honoru itp.

P. Szczytyński brutalnie napadł na posła Niedziałkowskiego i otrzymał za to karę w formie kilku policzków od tow. Baranowskiego — przed dalszą karą uchroniłem go, wraz z posłem Niedziałkowskim — i jeżeli, mimo to, p. pułk. Szczytyński, zamiast milczeć o tej niemiłej sprawie — rzuci obelgi, to sądzę, że czyni to niepotrzebnie dla zakrycia i zatuszowania swego postępowania, lub wymierzonej mu kary, jedno i drugie bowiem jest zbyt jasne i zatuszować się nie da.

Z. Żuławski.

Dziękuję serdecznie wszystkim tym, którzy złożyli mi dowody swej przyjaźni w ciągu paru ostatnich dni.

Dziękuję specjalnie ob. ob. oficerom służby czynnej.

Mieczysław Niedziałkowski.

Dn. 22 września, 1930 r.

LOS UWIEZIONYCH B. POSŁÓW

SĄD OKRĘGOWY ODRZUCIŁ SKARGI INCYDENTALNE ARESZTOWANYCH POSŁÓW.

Zarząd więzienia w Brześciu nad Bugiem nadesłał wczoraj na ręce prokuratora przy Sądzie Okręgowym zażalenie w sprawie środka zapobiegawczego uwiezionych w twierdzy: b. posłów Józefa Putka, tow. Adama Pragiera, tow. Stanisława Dubois, Jana Kwiatkowskiego, Władysława Kiernika i Adolfa Sawickiego.

Prokurator przesłał natychmiast skargi do Sądu Okręgowego, które w dniu wczorajszym rozpatrzył Sąd Okręgowy w składzie vice-prezesa Neumana, sędziego Rykaczewskiego i Łaskiewiczza. Sąd postanowił skargi oddalić.

Skarga b. posła Kiernika jako już poprzednio rozpatrywana, nie była rozpatrywana ponownie.

W motywach Sąd zaznaczył, iż odrzuca skargi wobec: obaw, że oskarżenia mogą starać się usuwać dowody swoich przestępstw (!)

iż oskarżenia mogą namawiać świadków do fałszywych zeznań (!).

Na zakończenie Sąd podkreślił, że oskarżonym grozi poważna kara.

PLENIPOTENCJA TOW. LIBERMANA DLA ADW. ŚMIAROWSKIEGO.

Zarząd więzienia w Brześciu n. Bugiem nadesłał wczoraj do prokuratora plenipotencję, podpisaną przez b. posła tow. adwokata Libermana, dla adw. Śmiarowskiego do prowadzenia jego sprawy.

NARESZCIE BĘDZIE ŚLEDZTWO.

W dniu wczorajszym sędzia Demand otrzymał wreszcie delegację Sądu Najwyższego do prowadzenia śledztwa w sprawie wszystkich aresztowanych b. posłów.

Godne naśladowania ROBOTNICY ZAGŁĘBIA DĄBR. GROZĄ BOJKOTEM PISMA SANACYJNEGO

Na ogólnym zebraniu robotników dwóch kopalń Zagł. Dąbr. w dn. 7 b. m., uchwalono, że jeżeli sanacyjny „Express Zagłębia” nie zmieni swej taktyki w stosunku do robotników i w dalszym ciągu będzie popierał i wychwalał obecny system rządzenia, do którego robotnicy nie mają zaufania, to w niedługim czasie zorganizują szeroką akcję po wszystkich kopalniach i fabrykach w celu proklamowania bojkotu pisma sanacyjnego.

U nas taka przestroga jest zbędna. Robotnicy winni sami bojkotować prasę sanacyjną i wszcząć akcję za bojkotem na terenie swej pracy. Niewolno popierać prasę popierającą politykę gwałtu, bezprawia i depresji w stosunku do klasy robotniczej, a czerpiącej z funduszków wysiskanych z ludzi pracy.

PRZEŚLADOWANIE PRASY OPOZYCYJNEJ

Administracja „Wieczoru Warszawskiego” otrzymała ze starostwa warszawskiego pismo, iż... na skutek skarg lokatorów domu Nr. 22 przy ul. Nowy Świat na... zakłócenie spokoju publicznego przebywających na podwórzu tej posesji roznosicieli i kolporterów gazet, oraz wjeżdżanie i postój samochodów, jak również ze względu na fakt, iż zachowanie się wymienionych kolporterów i roznosicieli „zagroza bezpieczeństwu i zdrowiu mieszkańców domu” — starostwo zarządziło niezwłoczne zamknięcie dostępu dla kolporterów i sprzedawców pism, oraz niedopuszczenie wjazdu i postoju samochodów na podwórzu posesji Nr. 22 przy ul. Nowy Świat.

W związku z tym zakazem dotyczącym ekspedycji pism „A. B. C.” i „Wieczór Warszawski” (których redakcje mieszczą się właśnie w tym domu), „Wieczór Warszawski” przypomina, że lokal, zajmowany obecnie przez wymienione redakcje, zajmowany był poprzednio kolejno przez „Kurjer Czerwony”, „Express Poranny”, „Głos Prawdy” i „Przedświt”, ale wówczas ekspedycja pism „nie zagrażała bezpieczeństwu i zdrowiu mieszkańców domu”, dopiero ekspedycja pism opozycyjnych stała się groźna dla ich zdrowia...

PROPAGANDA SZOWINIZMU

Związek Strzelecki urządził od 21 b. m. „tydzień antyniemiecki” w nadziei, że przysporzy on sanacji głosy wyborców. Związek wydał plakat, przedstawiający żołnierza niemieckiego, cofającego się przed bagnem strzelca polskiego. Podpis: precz z prusactwem. Zgotujemy im drugi Grunwald.

ECNA PROCESU B. POŚL. KOSMOWSKIEJ

Tow. Żbikowski z Lublina w dn. 15 b. m. nadał w Lublinie list polecony Nr. 98767 do Naczelnika Więzienia w Lublinie w sprawie uzyskania jako obrońca pełnomocnictwa od ob. Kosmowskiej.

Pismem z dn. 19 b. m. Nr. 6796 p. naczelnik więzienia stwierdził, że list ten został przezeń otrzymany dopiero 18 b. m., t. j. po trzech dniach od chwili nadania.

Zanaczamy, że odległość od poczty do więzienia nie wynosi nawet jednego kilometra.

Depesza adw. tow. Świątkowskiego z Zamościa do adw. tow. Żbikowskiego w Lublinie (zapytaniem o termin sprawy ob. Kosmowskiej) została doręczona adresatowi po 12 godzinach od chwili jej otrzymania w Lublinie.

(Depesza Zamość Nr. 528, przewod Nr. 10803).

Czyby Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Lublinie nie zechciała zabrać głosu w tej sprawie?

SEMINARIUM PRAWNO-PAŃSTWOWE T.U.R

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego organizuje seminarjum prawnopañstwowe (ordynacja wyborcza, konstytucja, projektowane zmiany itp.). Seminarjum odbywać się będzie pod kierownictwem prawników dwa razy w tygodniu, w poniedziałki i czwartki od godz. 7 do 9-jej wiecz. w gmachu ZZK. Początek zajęć dn. 25 września, w czwartek.

Zgłoszenia uczestników przyjmuje Sekretariat Generalny T.U.R. (ul. Czerwonego Krzyża 20, 2 piętro), od godz. 5 do 7 wiecz. codziennie.

Po uwięzieniu tow. Edw. Bettmana

LIST TOW. A. BETTMANOWEJ I CZTERY DOKUMENTY

DO REDAKCJI „ROBOTNIKA”

Warszawa, Warecka 7.
„Express Kujawski” z dnia 21 b. m. zamieścił następującą notatkę:

„Aresztowanie b. posła z PPS Edwarda Bettmana. W piątek dnia 19 września został aresztowany były poseł na Sejm z listy Nr. 2 PPS. CKW. z Okręgu Wyborczego X (powiaty wrocławski, nieśzawski i lipnowski), p. Edward Bettman. Aresztowanie nastąpiło za uchylenie się b. posła Bettmana od spełnienia obowiązku służby wojskowej w czasie wojny polsko-bolszewickiej. E. Bettman świadomie wprowadził władze wojskowe w błąd i za siebie podstawił do wojska inną osobę”.

Wobec powyższego przesyłam cztery odpisy dokumentów, które proszę ogłosić w najbliższym numerze „Robotnika”.

Z socjalistycznym pozdrowieniem

Apolonia Bettmanowa,

żona aresztowanego.

Wrocław, dnia 21.IX 1930 r.

POLSKA ORGANIZACJA WOJSKOWA

KOMENDA GŁÓWNA.

Nr. 2888.

Warszawa dn. 6.VIII 1919 r.

Wzór krzyża.

Nadaję Obywatelowi Bettmanowi Edwardowi za pracę w Organizacji i walkę o niepodległość Ojczyzny prawo noszenia odznaki KRZYŻ P. O. W.

Za zgodność

Adam Koc,

Komendant Naczelny P.W.

Podpis nieczytelny

Komendant Główny P.O.W.

(m. p.)

Wrocław, dn. 27.XI 1919 r.

Odpis.

STRAŻ OBYWATELSKA

m. Wrocławka.

LEGITYMACJA.

Poświadczam się, że ob. Bettman Edward, członek S. O., udaje się do Warszawy w sprawie transportu jeńców rosyjskich i powraca do Wrocławia z powrotem.

Niniejsza legitymacja służy mu dla przjazdu wolnego koleją.

M. P. Naczelnik S. O.

Podpis nieczytelny.

III

Związek Obrony Ojczyzny

Komisja Likwidacyjna K.N.I.

L. dz. 620/20. Odpis.

Warszawa, dn. 29.IX 1920 r.

ZASWIADCZENIE.

Wobec likwidowania organizacji „Związek Obrony Ojczyzny”, zatwierdzonej rozkazem Ministerjum Spraw Wojskowych L. 1060/20 Adj. z dnia 20.VII 1920 r. ob. Bettman Edward udaje się do miejsca zamieszkania w Wrocławiu

Zaswiadczenie powyższe służy jednocześnie jako kredytowana karta przjazdu pociągami wojskowymi.

Uwaga: Zależnie od stosunku do powinności wojskowej, wymieniony obowiązany jest stawić się natychmiast po przybyciu do miejscowej P.K.U.

M. P. Podpis nieczytelny

Komendant Naczelny.

IV

Wrocław, dn. 9.XI 21.

Związek Strzelecki

Komenda Obwodu Wrocław

L. 106

dn. 9.XII 1921 r.

ZASWIADCZENIE.

Niniejszem zaświadczam, iż jest mi wiadome, że ob. Edward Bettman był członkiem P.O.W. w okręgu Wrocławskim od kwietnia 1916 r. do sierpnia 1918 r. i w plutonie I-ym ob. Ursyna pełnił funkcje sekcijny. Przez czas służby w P.O.W. nosił pseudonim „Jasiński”.

Lucjan Kalinowski

M. P. Komendant Obwodu Związku

Strzeleckiego

Powiatowa Komenda Uzuppełnień

we Wrocławiu.

L. dz. 31/in.

Drużogronny podpis p. Lucjana Kalinowskiego, Komendanta Obwodu Wrocławskiego Zw. Strzeleckiego poświadczam. Dzierżbicki, por. Oficer Instruksyjny.

Podpis porucznika Dzierżbickiego, Oficera Instruksyjnego P.K.U. Wrocławek potwierdzam. Kasprzykowski, major Komendant P.K.U. Wrocławek. dn. 9.II 22 r M P

Nowe czeki bez pokrycia p. St. Piłsudskiego

Przed kilku dniami miała się odbyć rozprawa sądowa przeciwko p. Stanisławowi Piłsudskiemu o wystawienie czeków bez pokrycia na Bank Związkowy Sp. Akc., wystawione p. J. Nowickiemu oraz dalszych dwóch czeków z datą 30.XI 29 r. Wówczas sąd sprawę tę odroczył do 30 września.

Obecnie wychodzi na jaw nowa afera p. Stanisława Piłsudskiego, związana z budową gmachu centrali Telefonów i Telegrafów przy ul. Nowogrodzkiej.

W roku 1929, gdy rozpoczęto budowę gmachu, do firmy „Stołeczne Towarzystwo Opałowe”, Towarowa 21, zwrócił się p. Stanisław Piłsudski i porządził większe zamówienia na węgiel, koks i drzewo. Na pierwsze zamówienie, wykonane przez firmę niezłoczenie, p. Stanisław Piłsudski wystawił czek na sumę 2.000 złotych na Bank Powszechny Związkowy, Zgoda 11, z

terminem kilkutygodniowym naprzód. Nim doszło do zapłacenia owego czeku, p. Stanisław Piłsudski za pośrednictwem swego wspólnika Bosieckiego poczynił inne zamówienia, na które również wystawił czek na tenże bank na taką samą sumę. Wkrótce potem firma otrzymała trzeci czek, opiewający także kwotę 2.000 złotych.

Gdy nadszedł termin płatności pierwszego czeku i firma zgłosiła się z nim do banku, okazało się wówczas, że czek nie ma pokrycia.

Ani ten czek, ani dwa następne wykupione nie zostały.

Jednocześnie udało się Piłsudskiemu skłonić firmę „Stołeczne Towarzystwo Opałowe”, by wypożyczyła mu swej boczny kolejowej dla przyjmowania materiałów budowlanych, potrzebnych do budowy gmachu przy ul. Nowogrodzkiej, a budowanej przez sp. akc., na cele której stoi, jak wiadomo,

osławiony inż. Rusczyński.

Z wypożyczeniem bocznicy były związane koszty podatkowe, ściągane przez magistrat. Koszty te zobowiązał się p. St. Piłsudski pokryć, a jako gwarancję pokrycia, wystawił weksel na zlecenie inż. Rusczyńskiego, zrynowany przez firmę „Budownictwo i Przemysł” p. St. Piłsudskiego i Jagielskiego.

Weksel ten na sumę 5.000 zł. dany był jednocześnie na dalsze zamówienia, poczynione przez firmę „Tomaspol”, zakłady obróbki drzewa w Tomaszowie. Weksel ten, tak jak i czeki spotkał ten sam los, to zn. nie został wykupiony.

Ogólna kwota, na jaką zawarł p. St. Piłsudski firmę „Stoł. Tow. Opałowe” wynosi 11.000 zł. Do tego dochodzą także koszty wypożyczenia bocznicy, na którą przychodziły materiały budowlane, jak tłuścić i inne dla firmy Rusczyńskiego i p. St. Piłsudskiego.

Akcja wyborcza B. B. WŚRÓD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO LEŚNIKÓW

Związek Zawodowy Leśników, zgodnie ze statutem, jest organizacją apolityczną i przestrzeganie tej zasady cechy organizacji leży przedewszystkiem w obowiązku każdego członka organizacji a w szczególności władz związkowych.

W marcu b. r. Zjazd Delegatów Z. Z. L. uchwałił, że Związek jako organizacja apolityczna, nie może się angażować w żadnej akcji wyborczej, jednakże nie może przeciwko temu, jeśli poszczególne członkowie Związku, naskutek ich osobistych starań, zostaną umieszczeni na listach wyborczych jakiegokolwiek stronnictwa, sam atoli Związek nie może im udzielić żadnego poparcia.

Tymczasem przed kilku dniami Zarząd Główny Związku, prawdopodobnie naskutek starań „czynników wyższych”, zwołał konferencję przewodniczących oddziałów w lokalu Związku, na której zadeklarowano iść do wyborów wspólnie z B. B. i w tym celu wyłoniono „Centralny Komitet Wyborczy Leśników w Warszawie”. Delegaci tego Komitetu udali się do pp. Ślawka i Światalskiego i następnie wydali o ogółu leśników odezwę wyborczą. Komitet oświadcza w tej odezwie, że dla „w wykonaniu uchwały Zjazdu Delegatów Z. Z. L.” i wzywa do tworzenia przy oddziałach

Związku komitetów lokalnych w celu zajęcia się akcją wyborczą i wyłonienia łączników do powiatowych komitetów wyborczych B.B.

Wobec takiego stanowiska, zajętego przez Zarząd Główny Związku i Centralny Komitet Wyborczy Leśników, w skład którego wchodzi wyłącznie urzędnicy i funkcjonariusze niżsi państwowi i w tem nawet 4-ch członków Zarządu Głównego ZZL., oświadczamy, co następuje:

1) Zarząd Główny Z. Z. L. postąpił wbrew uchwałom Zjazdu Delegatów, zwołując nieprawie konferencję dla przeprowadzenia akcji wyborczej;

2) Centralny Komitet Wyborczy Leśników nieprawie uzurpował sobie prawo ukonystituowania się jakby w wykonaniu uchwały Zjazdu Delegatów, przez co świadomie wprowadza w błąd ogół leśników, członków Związku;

3) Tenże Komitet Wyborczy samowolnie i wbrew statutowi Związku, wzywa, by przy oddziałach Związku tworzone lokalne komitety wyborcze.

Pomijając naiwność twierdzenia Komitetu, że w razie przeprowadzenia leśników do Sejmu z listy B.B., będą oni „decydować” w Sejmie o potrzebach leśnictwa i leśników, zaznaczamy, że Związek Zawodowy Leśników uchylił się

w czasie „przewrotu majowego” od podpisania wspólnej odezwy związków pracowniczych dla poparcia Marszałka Piłsudskiego, tłumacząc się właśnie apolitycznością Związku, jak również w roku 1928 podobne próby Zarządu Głównego wciągnięcia Związku do akcji wyborczej spotkały się z potępieniem najbliższego Zjazdu Delegatów.

W razie niesprostowania oficjalnego przez Zarząd Główny w najbliższych numerach organów Związku odezwy Centralnego Komitetu Wyborczego Leśników i nie zabronienia tworzenia przy oddziałach Związku komitetów lokalnych, oraz w razie niewycofania się z Centralnego Komitetu członków Zarządu Głównego, oświadczamy, że podobna akcja Zarządu Głównego i Centralnego Komitetu Wyborczego Leśników rozbija Związek Zawodowy Leśników, oraz daje wolną rękę innym członkom Związku do prowadzenia na terenie Związku podobnej akcji wyborczej na rzecz innych stronnictw politycznych i za wynikające z tego konsekwencje składamy winę na obecny Zarząd Główny Związku.

Pisma powojenne prosimy o przedruk powyższego oświadczenia.

Członkowie Związku Zawodowego Leśników.

Red. Włodek, aresztowany w Wilnie,

PRZEWIEZIONY ZOSTAŁ DO WARSZAWY

Aresztowany przed kilku dniami w Wilnie redaktor odpowiedzialny „Gazety Warszawskiej”, p. Włodek, został przewieziony do Warszawy i oddany do dyspozycji władz sądowych.

Red. Włodek ma rozpocząć odsiadanie kary w wyniku ostatecznego wyroku sądowego za sprawy prasowe.

TRĄD W WARSZAWIE?

„Kurjer Polski” donosi z kół lekarskich, że w Warszawie stwierdzony został wypadek trądu.

Oliarą tej strasznej i rzadkiej w naszym klimacie choroby padła jedna ze służących b. reemigrantka z Brazylii. Chora dostarczona została do jednego ze szpitali warszawskich, gdzie poddana zostanie starannym badaniom specjalistów.

Według obiegających pogłosek chora już przed kilku laty uległa zarażeniu, lecz chorobie jej nie przypisywano poważniejszego znaczenia, identyfikując ją ze zwykłą chorobą skórną.

Kronika polityczna

WOJEWODA LWOWSKI W WARSZAWIE.

Wojewoda lwowski Nakoniecznikoff Klukowski wezwany został przez ministra Spraw Wewnętrznych do Warszawy, z którym w dniu wczorajszym odbył konferencję.

JESZCZE NIE...

(PRESS) W związku z informacjami, podanymi przez niektóre pisma, co do rzekomych wniosków, złożonych jakoby rządowi przez Komisję dla Usprawnienia Administracji Publicznej, w sprawie zmiany zakresu uprawnień Najwyższej Izby Kontroli Państwa w dziedzinie kontroli budżetu państwowego — dowiaduje się Agencja PRESS z kół współpracujących z odnośną sekcją Komisji dla Usprawnienia Administracji, że Komisja ta żadnych wniosków w sprawie zasad kontroli państwa rządowej nie składała i wogóle własnych wniosków w tej dziedzinie jeszcze nie uchwaliła.

FALSZYWA WIADOMOŚĆ

Prowincjonalna prasa sanacyjna podała w niedzielę wiadomość, jakoby w sobotę opieczętowano drukarnię i urządzenia redakcji i administracji „Robotnika”.

Wiadomość ta jest fałszywa. Ani drukarni, ani urządzeń redakcji i administracji „Robotnika” nie opieczętowano.

„EXPRESS PORANNY” O SKUTKACH DYKTATURY

Niedzielnym „Express Poranny” pisze:

„Trudno jest nie pisać satyry, kiedy obserwuje się groteskowe perypetje życia publicznego na Litwie, ale trudno także odepść się uczuciu żalu, kiedy widzi się, do jakiego upadku klika operetkowych dyktatorów kołwieskich doprowadziła młode i niedoświadczone państwo.

Zaprawdę, okrutnie obszedł się los z cichym, pracowitym, sympatycznym ludem litewskim. Wyzwolił go wprawdzie z jarzma niewoli rosyjskiej, ale równocześnie narzucił mu nieodpowiedzialnych przywódców, którzy w zawrotnym tempie marnują zdobycze niepodległości. W trudnym okresie powojennym, kiedy młode państwo potrzebowało szczególnie pomocnej ręki zaufanego przyjaciela, grupa karjerowiczów, korzystając z małego wyrobienia obywateli, umiała oponować podstępem władze i rozpoczęła awanturniczą politykę, która w krótkim czasie doprowadziła cały naród do nędzy, a nawet ośmieszyla w oczach całego świata nieszczęsne państwo litewskie”.

Pod adresem „Expressu”. Widzisz drżące w oku bliźniego, ale nie dostarczysz belki w oku własnym.

Na fundusz wyborczy

Zł. 500 na fundusz wyborczy składa Stary Pepesowiec.

Na fundusz prasowy „ROBOTNIKA”

Jan Lepicki w Brześciu n/Bugiem — zł. 20.

25-LECIE STRAJKU SZKOLNEGO

W Warszawie obradowały w niedzielę dwa zjazdy byłych wychowawców gim. Wójcicka Górskiego i średniej szkoły techniczno - kolejowej celem n-pamiętania 25-lecia strajku szkolnego.

Na obu zjazdach przemawiali b. wychowawcy, dyr. Górski, oraz imieniem centralnego komitetu obchodu 25-lecia walki o szkołę polską p. M. Wańkiewicz. Wybrano delegatów na zjazd ogólny. Uchwalono szereg rezolucji, m. in. potępienie dla wystąpienia Treviranusa.

Zapomniano natomiast o proteście przeciw uwięzieniu b. profesora szkoły Górskiego, tow. Norberta Barlickiego.

Na WYBORY DO SEJMU.

Drukarki biurowe „MILLOTYP”, cena zł. 700.—

— Do normalnych cziunek —

Tysiące odbitek na poczekaniu!

ERNEST NEUMAN

Warszawa, MAZOWIECKA 6.

Wyborcy dopilnujcie swych praw!

Każdy wyborca winien dowiedzieć się, w której komisji obwodowej głosuje. Komisji tych jest w Warszawie 371, adresy lokali są podane na plakatach, rozlepionych w mieście.

Od 27 września w ciągu 14 dni w lokalach komisji obwodowych ogłoszone będą spisy wyborców.

Każdy wyborca WINIEN ZAWCZASU PAMIĘTAĆ, ŻE MUSI SPRAWDZIĆ, czy jego nazwisko jest umieszczone w spisie.

ECHA WYBRYKÓW PIJANEGO POLICJANTA

W czwartkowym numerze „Robotnika” podaliśmy informacje, dotyczące zachowania się policjanta Nr. 2776, który w ordynarny sposób zachowywał się na ulicy, wskutek czego został rozbrojony przez innych policjantów i odwieziony do komisariatu.

W dalszym ciągu tej sprawy władze policyjne zamiast pociągnąć do odpowiedzialności policjanta - awanturnika, zajmują się obecnie przeprowadzeniem śledztwa, które polega na tym że świadków zajęcia aresztuje się, wzywa do komisariatu, gdzie wymusza się na nich zobowiązania, że zgłoszą się do komisariatu policji na każde żądanie.

Zapytujemy władze policyjne, co to wszystko znaczy?

OSTRZEŻENIE.

Ostrzega się wszystkich obywateli Podlasia przed osobą Migacza Stanisława, rodem z Nowego Sączu, następnie zamieszkałego w Wilnie, ostatnio w Międzyrzecu Podlaskim.

Migacz Stanisław od 1 1/2 roku nie jest już członkiem P. P. S., oraz za nadużycia pieniężne w Kasie Chorych został wydalony. Sprawa przeciwko niemu skierowana jest do prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Białej Podlaskiej.

Głosy Czytelników

EKSMITOWANI WYWIEZIENI NA SZOSĘ MODLIŃSKĄ

Coś to znaczy?

Otrzymałmy następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze!

Zostałmy wyeksmitowani dnia 8-go września z ulicy Biruty na skutek orzeczenia Urzędu Budowlanego, ponieważ dom ten podmywa woda i przebywanie w nim zagroża bezpieczeństwu. Zostaliśmy uniesieni przez policję, otrzymując z komisariatu starostwa i U. B. polecenie udania się do baraków. Po kilkunastu zamieszkiwaniu na podwórzu, najechał na baraków na Żoliborzu, zamierzając jednocześnie zarząd miejscowy, który jednak potraktował nas w sposób następujący: Zastępcą kierownika, p. Grzybowski, krzychał „proszę się stąd wynosić”. Na zapytanie „gdzie” — odpowiedział „pod Opiekę Społeczną, tam się rozstarasować”. Przewodnik Stefanowski krzychał: „wyrzucić ich do składu desek na ulicę Dziką”. Nie mając jednak innego wyjścia, zmuszeni byliśmy pozostać na miejscu, wysłuchując bezustannie różnych grób i drwin ze strony Zarządu, jak również i miejscowej policji.

A teraz rozpoczyna się prawdziwa tragedia. Z dnia 15 na 16 b. m. o godz. 2-jej w nocy zostaliśmy obudzeni przez p. Grzybowski, pomocnika kierownika, któremu towarzyszył pijany policjant i 4-ich innych ludzi. Oświadczone nam, że będziemy wywiezieni; na zapytanie gdzie, odpowiedziano „do mieszkań”. Zajęły dwa miejskie wozy od wywożenia śmieci; załadowano nasze rzeczy, jak również umieszczono tam mnie i mojego brata, chorego na płucę; następnie zabrano wdowę z pięciorgiem drobnych dzieci, koczującą pod bramą baraków i wywieziono nas wszystkich na Modlińską szosę. Tam nas rzucano, mówiąc: „ta macie mieszkanie”, poczem, nie znajdując na plac matki i krzyk dzieci, szybko odjechali. Policjant, który nas eskortował, nie chciał dać swego numeru. Padał ulewny deszcz; skryć się nie było gdzie, gdyż rzucano nas zdala od jakiegokolwiek budynków, na gołym polu. Nie wiedząc, gdzie się znajdujemy, czekaliśmy, drżąc z zimna.

Z czyjego polecenia potraktowano nas w ten sposób? Dotychczas pozostajemy na tem samym miejscu, czekając aż się nami zainteresują władze.

Alcja Zabokrzycka.

Dr. med. S. JERNUŁOWICZ
SEKSUOLOG

Choroby, niedomoga i zaburzenia sfery płciowej.
SZKOLNA 8. Przyjmuje 1-2 i 5-7.

Dr. Z. FAJNCYN
Leszno 36.

Specjalista chorób wenerycznych płciowych i skórnych. Analizy krwi
Przyjm. 9 r. - 9 w.

Dlaczego?

Z kół wojskowych otrzymujemy artykuł następujący; podajemy go bez zmian. Red.

W wywiadzie ogłoszonym w prasie w dn. 7 b. m. użył p. marsz. Piłsudski następujących zwrotów: „...mnie ten pierwszy tydzień wyborczy dał się we znaki bardzo silnie, muszę mieć do czynienia z całym szeregiem praw i przepisów, w których naturalnie jest zwykły chaos i masę sprzeczności. Poza tem mam, niewiadomo dlaczego mus zajęcia się byliymi posłami do Sejmu”. Nie chcę zatrzymać się nad prawną stroną tej enuncjacji, chociaż dla prawnika ani Konstytucja ani Ordynacja wyborcza nie przedstawiają chaosu. Prażnę jednak zwrócić uwagę na fakt, że na czele akcji wyborczej, staje Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, czyli człowiek upatrzony na stanowisko Naczelnego Wodza na wypadek wojny, człowiek który w razie zagrożenia granic Państwa, musiałby odwołać się do narodu i wezwać go pod broń. Naczelnym Wódz w każdym narodzie winien mieć bezwzględnie szacunek i zaufanie wszystkich obywateli, bo oni pod jego rozkazy przynoszą życie.

Cóż tymczasem głosi u nas obóz rządowy B. B.? Że „walka wyborcza rozegra się pod hasłem za lub przeciw marszałkowi Piłsudskiemu”. Opozycja zablokowana w „Centrolewie” podjęła tę walkę w ogłoszonym manifestie do społeczeństwa z dn. 10 września. Nie ulega wątpliwości, że i

Narodowa Demokracja przyjmie również wyzwanie na tej płaszczyźnie. I dzięki temu będziemy wkrótce wraz z całą Europą świadkami tragicznego dla nas widoków zrucenia w wir walki wyborczej — która nie przebiega w środkach — autorytetu przyszłego ewentualnego Naczelnego Wodza.

W 1920 r. powołano pod broń nie tylko dwudziestoltnych chłopców, lecz i ludzi dojrzałych i wówczas istniały różnicę poglądów politycznych, ale nie było nienawiści jednej części społeczeństwa do drugiej. Nikt gwałtem nie narzucał „ideologii” i wiary w człowieka. Nie przeszliśmy jeszcze wówczas okresu „sanacji moralnej”. Zapełniły się szeregi ludźmi wszystkich stanów, — jedynym hasłem było „nie damy ziemi”. Naczelnym Wódzem był wówczas Naczelnik Państwa niezaangażowany politycznie. Dziś hasłem wyborczem jednej partii jest nazwisko Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, który publicznie oświadczył „poza tem mam niewiadomo dlaczego mus zajęcia się byliymi posłami do Sejmu”. W trzy dni później opinia publiczna wstrząsnęta zostaje do głębi wiadomością o aresztowaniu i wywiezieniu nocą kilkunastu b. posłów opozycji, w warunkach i przy okolicznościach które przeszły 1905 i 1906 r. Wszystko to działo się na rozkaz ministra spraw wewnętrznych, noszącego mundur generałsk! Dzienniki podały zgodnie niezaprzeczoną dotąd wiadomość, że przy

wszystkich aresztowaniach asystowali żandarmi wojskowi, że b. ministra i posła Kiernika wywieziono samochodem Nr. 6396. Jest to *samochód Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych* garażujący w garażu belwederskim. Wszystkich aresztowanych wywieziono do twierdzy (wojskowej) w Brześciu nad Bugiem. Dlaczego wojsko musi ustawicznie w takich właśnie okolicznościach przypominać się społeczeństwu? Czy tą drogą chce się wzbudzić miłość i zaufanie do munduru? Czy ktoś odpowiedzialny za użycie tych organów i samochodów wojskowych do akcji (najbliższą przyszłości nazwie ją właściwie mianem) przeciw b. posłom i b. członkom Rady Obrony Państwa z 1920 r. zdaje sobie sprawę z krzywdy, jaką wojsku przez to wyrządził? Jaki cień przez to rzucono na mundur wojskowy w oczach ogromnej części społeczeństwa? Czy uświadomiono sobie, jakie spustoszenia poczyniły te rozkazy w szeregach b. legionistów, którzy dotąd wierzyli? Czy wiedzą autorowie ostatnich zarządzeń, ilu dziś b. legionistów zdjęło z piersi krzyż legionowy?

My nie spodziewamy się odpowiedzi na te pytania. leż żal nam serdeczny tych chwil młodzieńczej wiary, w Komendanta, gdyśmy często o głodzie i chłodzie w szarym legionowym mundurze „contra spem” o Polsce wolnej snili, żal nam, bośmy Ją wówczas inną widzieli.

Były Legionista.

SPRAWY „ROBOTNIKA”

W dniu wczorajszym w Sądzie Grodzkim przy ul. Nowowiejskiej, pod przewodnictwem sędziego Lautera, rozpatrywano trzy sprawy redaktora odpowiedzialnego „Robotnika” tow. Stojana Stefanowskiego, oskarżonego we wszystkich trzech sprawach z art. 263 K. K. mówiącego o *wiadomem rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości, mogących wywołać panikę*.

Pierwsza sprawa dotyczyła Kom. Rządu Jaroszewicza, któremu w notacie p. t. „Znak Czasu” zarzucono na łamach „Robotnika”, że jest współwłaścicielem niesolidnej handlowo firmy „Jarot”, oraz nocnego kabaretu „Ni-touche”.

SKONFISKOWANE SPROSTOWANIE.

Ta ostatnia wiadomość po sprawdzeniu okazała się nieścisła, wobec czego, jak stwierdziła obrona, redakcja „Robotnika”, chcąc dać p. Jaroszewiczowi zadośćuczynienie za doznana krzywdę, umieszcila notatkę prostującą ową wiadomość.

Notatka, prostująca informacje, dotyczące p. Jaroszewicza, została przez Wydział prasowy kom. Rządu skonfiskowana. Obronca stwierdził wobec powyższego, iż o ile zadośćuczynienie p. Jaroszewiczowi nie zostało uczynione, jest to winą Komisarjatu Rządu, a nie redakcji „Robotnika”.

Prokurator Kawczak domagał się „surowego wymiaru kary”, widząc w zamieszczeniu notatki „nie dobrą wiarę, lecz metodę walki z Rządem”. Pan prokurator zaznaczył, iż „niebezpieczeństwo umieszczenia tej wzmianki polega na tem, iż wiadomości z „Robotnika” przedostają się do prasy prowincjonalnej i zagranicznej”. *Wiadomości takie mogą być zachowaniem porządku prawnego* — zakończył p. prokurator.

SZKALOWANIE LUDZI JEST AKCJĄ ATYPANSTWOWĄ.

Sędzia Lauter, po wysłuchaniu przemówień, wydał wyrok, skazujący tow. Stefana na 3 miesiące aresztu za *szerzenie nieprawdziwych wiadomości*. W motywach sędzia Lauter podkreślił, iż „szkalowanie ludzi, mianowanych na wysokie stanowiska przez Rząd, jest akcją przeciwpaństwową”.

Druga sprawa „Robotnika” dotyczyła artykułu p. t. „Ku ludzkiej pamięci”, zawierającego wiadomości o tem, iż sędzia Wyczański, biorący udział w posiedzeniu, które odrzuciło skargę incydentalną b. posła Kiernika, w swoim czasie otrzymał rejenturę w Kieleckim, oraz wiadomość o zakazie ujawniania wiadomości, dotyczących spraw wydanych urzędnikom sądowym.

Obronca tow. adw. Benkiel stwierdził, iż wiadomość, dotycząca sędziego Wyczańskiego, była zaczerpnięta z nieskonfiskowanego

artykułu, zamieszczonego w swoim czasie, po sprawie Wójcika, w „A.B.C.” czy „Gazecie Warszawskiej”.

Źródła wiadomości, dotyczących owych represyj w stosunku do urzędników, ze względu na informatorów, obronca nie wymienił.

Na oświadczenie prok. Kawczaka, iż zarządzenie, dotyczące „dyskrecji” urzędników sądowych, było wydane przez prezesa Neumana przed aresztowaniem posłów, tow. adw. Benkiel stwierdził kategorycznie, iż jeżeli prokurator mówi o niebezpieczeństwie, ujawniania nazwisk sędziów, którzy powzięli decyzję, to logicznie rozwijając to twierdzenie, sędziowie, ferując wyroki, winniby urzędować dla bezpieczeństwa, w maskach. *Wydanie takiego inkwizycyjnego rozporządzenia jest zarządzeniem sprzecznym z prawem, albowiem zasadą naszego procesu sądowego jest jawność*. Obowiązkiem prasy jest napiętnowanie takiego postępków sędziego. Obronca stwierdził jednocześnie, iż wiadomość o tego rodzaju zarządzeniach może istotnie spowodować niepokój publiczny i w kraju i zagranicą.

Sędzia Lauter wydał wyrok w tej sprawie również skazujący red. tow. Stefanowskiego na 3 miesiące aresztu, a w motywach podkreślił, iż „podstawa ładu i porządku jest sprawiedliwy wymiar sprawiedliwości”, a podważanie wiary w działalność władz sądowych jest akcją antypaństwową.

W trzeciej z posród spraw „Robotnika” chodziło o artykuł, dotyczący sędziego Demanta p. t. „Nowa rejentura w Nowem Mieście”.

Prokurator w artykule tym dopatrył się „chęci stosowania terroru w stosunku do osób, mających styczność z aresztowaniem b. posłów”.

Obronca tow. adw. Benkiel zaznaczył, iż mowy niema o terrorze, a zrozumiął, iż „Robotnik”, jako organ PPS, interesuje się osobą b. członka partji, jakim jest sędzia Demant.

Sędzia Lauter i w tej sprawie skazał redaktora odpowiedzialnego „Robotnika” na 3 miesiące aresztu, zaznaczając w motywach, iż „sugerowanie szerokim masom, iż sądownictwo polskie jest zachwane, jest dużym przestępstwem przeciwko Państwu, gdyż wszyscy walczymy o prawo i praworządność”.

Adw. tow. Benkiel zapowiedział we wszystkich trzech sprawach apelację.

Wesołość na sali wywołało głośne oświadczenie sędziego Lautera w przerwie pomiędzy sprawami, iż o rejenturę staramy się wszyscy, prócz marszałka! I. K.

KOGO B. B. S-OWCY DESYGNUJĄ NA CZŁ. KOMISJI OBWODOWEJ

Pisaliśmy w dn. 19 września o napażdzie dokonanej na ob. Janie Olszewskim przez Leona Przebierało babesowca, ongiś zaś komunistycznego „działacza” z Jeziorny zam. w schronisku miejskim na Żoliborzu.

Indywidualność to, napadające w biały dzień ludzi na ulicach Warszawy — zostało desygnowane przez radziecki klub B. B. S. na członka 366 Komisji obwodowej (Żoliborz - Kooperatywa) i jest wyszczególnione w personalnym spisie Komisji Obwodowych przy nadchodzących wyborach.

SPROSTOWANIE.

Przed paroma dniami podaliśmy m. in. informację, że p. sędzia Wyczański po zakończeniu sprawy Wójcika uzyskał 6-miesięczną delegację na rejenturę. Informacja ta okazała się nieścisłą, co z całą fojalnością stwierdzamy: po zakończeniu rozprawy w Sądzie Okręgowym w sprawie Wójcika w sferach sądowych rozeszła się pogłoska, że przewodniczący rozprawie p. sędzia Wyczański otrzymuje delegację na rejenturę na przeciąg sześciu miesięcy. Wiadomość tę podał również jedno z pism warszawskich. Po okazaniu tej wzmianki okazało się, że p. Wyczański na rejenturę nie wyjeżdża i istotnie p. Wyczański bez przerwy w Sądzie urzędował. Niesprawdzone wieści głosią, że wobec wzmianki w pismach delegacja została cofnięta, delegację zaś otrzymał inny z sędziów Sądu Okręgowego, nazwisko którego może być na żądanie podane do wiadomości.

SEKRETARJAT OKRĘGOWEGO KOMITETU P.P.S. m. WARSZAWY zwraca się z prośbą do członków Organizacji i sympatyków, by w sprawach organizacyjnych i osobistych zgłaszali się do Sekretariatu tylko w godzinach popołudniowych, t. zn. począwszy od godz. 5 po poł.

Z WYCZAJSZEJ GIEŁDY

WALUTY: Doł. St. Zjedn. 8.94 1/2 (sprzedaż 8.96 1/2, kupno 8.92 1/2).
DEWIZY: Budapeszt 156.15, Holandia 359.68, Londyn 43.35 1/2, Nowy Jork 8.912, Paryż 35.05, Praga 26.47 1/2, Szwajcaria 173.14, Sztokholm 239.70, Włochy 46.72, Wiedeń 125.96.

DZIŚ
W
RADJO

Godz. 1920
CYRULIK
SEWILSKI
artyści
Op. Warsz.

PRZEGLĄD PRASY

Niema o czem pisać.

Prasa sanacyjna, pozbawiona „chleba tygodniowego” w postaci „wywiadu” Piłsudskiego, pisze na różne tematy, dalekie od aktualnych spraw wewnętrznych.

„Polska Zbrojna” powołuje się na słowa Masaryka, że demokracja winna się kierować odpowiedzialnością, by usprawiedliwić... aresztowanie b. posłów sejmowych.

Niema już, doprawdy, nonsensu, które regoby nie można wyczytać w prasie sanacyjnej.

„Czerwonik” wzywa do uczciwości w walce wyborczej, a brak tej uczciwości widzi po stronie opozycji.

Niema, cprawda, cynizmu, do którego prasa sanacyjna nie byłaby zdolna.

W tym samym numerze i na tej samej stronie, brukowiec sanacyjny „uczciwie” zapewnia, że katolik nie może głosować na listę Centrolewu, że lista katolicka jest lista B. B. Wiemy już teraz, że na straży katolicyzmu w Polsce stoją Wislicy, „masoni” ze Zw. Nauczycielskiego, palkarze z B. B. S.

W związku z demagogicznym listem p. Hołówki, agitatora wyborczego sanacji, odezwały się różne inne nożyce. A więc niejaki Haczynski, niejaka Twardowa, a także p. Kaden - Bandrowski. Całe to towarzystwo jest pełne „oburzenia” i zaświadcza „osobiście”, że Piłsudski w latach 1923 — 24 był akromnie, nawet — jak płacze atramentem p. Kaden - Bandrowski — jadła suchy chleb z herbacianą na śniadanie (mimo że posiadał Świątyni, ocenione wedle niskich norm Banku Rolnego na 105 tys. zł.).

Cafe to bractwo siedziało cicho, kiedy Piłsudski rzucił ciężkie oskarżenia na ministrów i posłów, nie przytaczając ani jednego faktu, ale teraz odnalazło w sobie „ducha obywatelskiego”, kiedy idzie o odgrzewanie nieistniejącego już autorytetu katona z Pikielizek i agitację wyborczą dla B. B.

„Kurjerek” krakowski donosi o wystaniu wielkiej ekspedycji policyjnej z tysiącem posterunkowych przeciw sabotażystom ukraińskim w Małopolsce Wschodniej.

Dotychczas ekspedycja taka nazywała się ekspedycją karną, „Kurjerek” zaś nazywa ją ekspedycją... pacyfikacyjną! B.

WYSTAWA TURYSTYCZNA

Celem uprzystępnienia zwiedzenia pięknej i pouczającej Wystawy Turystycznej w Bagateli jawnajszerszym sferom społeczeństwa, dyrekcja ustaliła cenę wejścia przez cały dzień w godz. od 10 rano do 9 wieczór na 1 złoty, dzieci i żołnierze płać 50 gr., zbiorowe wycieczki szkolne — po 25 gr., zbiorowe wycieczki dla dorosłych — po 50 gr.

Lecznicza

Warszawa, Chmielna 26

wewnętrzne	10-3 i 4-8
dzieci	11-1 i 4-8
ucha, gardła i nosa	1-2 i 6-7
weneryczne skórne	cały dzień
oczu	4-6
nerwowe	1-2 i 7-6
kości i akuszer.	11-2 i 3-8
ANALIZY, KWARCÓWKI, ROENTGEN, WIZYTA 4 zł.	

„QUI PRO QUO”

Wkrótce Inauguracja sezonu

„ZJAZD CENTROŚMIECHU”

z Marją Modzelewską.

NOCNE REWIZJE W KRAKOWIE OKOŁO 200 POLICJANTÓW, KILKUDZIESIĘCIU WYWIADOWCÓW I KILKUNASTU OFICERÓW POLICJI

Jak donosiliśmy, w nocy z piątku na sobotę policja dokonała w Krakowie rewizji u kilkunastu działaczy partyjnych, oraz członków TUR. i sekretarzy niektórych związków zawodowych. Wszędzie rewizja miała na celu wykryć rzekome kryjówki z bronią.

Policja nie posiadała przy sobie nakazu na piśmie co do przeprowadzania rewizji — oświadczone rewidowanym, że „dokument“ będzie doręczony w ciągu 24 godzin. Rewizja nie dała absolutnie żadnych wyników. Podajemy szczegóły według „Naprzodu“.

U TOW. DR. ROSENZWEIGA.

Po godzinie 12 w nocy do mieszkania tow. dra Józefa Rosenzweiga, adwokata radcy miejskiego, wiceprezesa OKR. P. P. S. i przewodniczącego socj. klubu radzieckiego, przybyła policja wraz z dozorcą kamienicy i po oświadczeniu, że przybyli odebrać broń, rozpoczęli dokładną rewizję. Przeszukano wszystkie szafy, biurka, zaglądano do wszystkich ubikacji, przetrzeszono pościel, szukano w zegarach, w książkach, poczem udano się do piwnicy, gdzie wyniesiono pakę z węglem i przeszkano jej zawartość. Następnie zażądano otworzenia strychu. Ponieważ klucz od strychu znajdował się u właściciela domu, zbudowano go i kazano otworzyć strych. Na strych przetrzeszono stare graty i kufry. Po dwugodzinnej rewizji, która dała wynik kompletnie negatywny, spisano protokół.

U TOW. ZIFFERA.

Równocześnie wpadła policja do mieszkania tow. Henryka Ziffera, radcy miejskiego i wiceprezesa OKR. P. P. S. i zażądała wydania broni. Tow. Ziffer oświadczył, że posiada rewolwer, odebrałszy swojego czasu od jednego z towarzyszy, który z powodu choroby piersiowej chciał sobie odebrać życie. Kiedy tow. Ziffer chciał ten rewolwer oddać policji, oświadczone mu, że sami go znajdą. Rozpoczęło się poszukiwanie broni, szukano wszędzie, pod obrazami, w lampkach, opiekowano ściany, rozrzucono bieliznę złożoną w szafie, dokładnie obejrzano portfel tow. Ziffera, przetrzeszono strych i piwnicę — i nic nie znaleziono. Tow. Ziffer jest obecnie bardzo niespokojny, co się stało z rewolwerem niedozwolonego samobójcy.

W DOMU ROBOTNICZYM.

W Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 dokonano rewizji u dozorca domu tow. Wiechcia Franciszka, bez wyników, oraz w lokalu Tow. Uniw. Rob., gdzie zrewidowano sekretarza organizacji młodzieży TUR. tow. Gęgotka.

U TUROWCÓW.

Szczególnie rewidowano sekretarzy TUR. I tak w domu sekr. TUR. tow. Stefana Rzeźnika przetrzeszono wszystkie rzeczy, u tow. Osieka Maurycego, sekr. Organizacji Młodzieży TUR., przeprowadzono gruntowną rewizję u tow. Lehmana i tow. Malinowskiego, członków TUR. i ZNMS., oraz tow. Topińskiego, prezesa ZNMS. również zjawiła się policja i dokonała rewizji.

U TOW. WOHNOUTA.

W mieszkaniu tow. Wiesława Wahnouta, sekretarza OKR. P. P. S. przeprowadzono również ścisłą rewizję. Skonfiskowano tam szpadę urzędniczą s. p. ojca jego, który był dyrektorem okręgu skarbowego w Krakowie, dalej karabin antyczny z roku 1848 bez zamka i rewolwer stary zepsuty bębnowy. Zaglądano nawet pod łóżeczko córki tow. Wahnouta.

U TOW. JAWORSKIEGO.

Rewizja u radcy miejskiego tow. Jana Jaworskiego, dyrektora Kasy Chorych w Podgórzu, odbyła się w nocy z piątku na sobotę, jak również u jego syna w Krakowie Tadeusza Jaworskiego.

W DOMU GÓRNIKÓW.

W domu górników przy Alei Krasiańskiego zjawily się dwie brygady policji. Jedna z nich przeprowadziła rewizję u sekretarza Zw. górników tow. Władysława Jury, zaglądając do piwnicy i na strych, druga w Związku rob. chemicznych i u sekretarza tego związku tow. Zygmunta Bociana.

O ile nam wiadomo, dotąd przeprowadzono również rewizję u tow. Jana Rejmana, u tow. Edwarda Kopacza i u tow. Józefa Miałka.

ZAWIODŁA SIĘ POLICJA.

Wynik całonocnej rewizji, w której brał udział cały aparat policyjny krakowski, nie dał żadnego rezultatu. Przewidywania władz spaliły na panewce.

Agencja „Press“ donosiła, iż w czasie rewizji u działaczy P. P. S. w Krakowie znaleziono dwa granaty ręczne u jakichś braci Filipczaków: Jana i Stanisława, których aresztowano.

Otóż stwierdzamy kategorycznie, że bracia Filipczakowie, o których aresztowaniu donosi komunikat są zupełnie nieznanymi naszej organizacji Krakowskiej, nie są i nie byli nigdy jej członkami.

I w Lublinie szukają broni

W dniu 17 września 1930 r. o godz. 7 wieczorem policja i agenci tajni przeprowadzili rewizję u niektórych członków PPS w Lublinie, również w poszukiwaniu broni...

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.15 Przerwa. 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.50 — 16.15 Przerwa. 16.15 — 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 „Chwilka lotnicza“. 17.35 Odczyt p. t. „Nowe szosy w Polsce“ wygł. p. Wiesław Modzelewski. 18.00 Muzyka rosyjska. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Giełda rolnicza. 19.35 Dziennik Radiowy. 19.50 Opera „Cyruklik Sewiński“. Po operze feljton p. t. „Wybory w Berlinie“ wygł. p. W. Steroszewski.

MIECZYSŁAW WALLIS.

Barcelona

(Dokończenie).

Barcelończycy, ośmieleni wielkością planów Gaudiego, zapalają się z kolei również do gigantycznego projektu. Jakże nie poprzeczyć czegoś, co swym ogromem, swą wspaniałością, swą grandezją ma zaćmić wszystko istniejące, czegoś, co może się stać ozdobą Barcelony i chlubą Katalonii? Coprawda nie brak i sprzeciwów. Ale Gaudi broni z uporem swej sprawy. Nad krytą poczynają rósnać rusztowania...

1921. Gaudi umiera. Po trzydziestu siedmiu latach wyjątkowej pracy z olbrzymiego planu została urzeczywistniona zaledwie mała część. Tylko chór, jeden z portali bocznych i dwie wieże są gotowe. Budowa reszty jest obliczona na 300 lat, albowiem pieniądze na ten cel są zbierane wyłącznie drogą jawną.

Ale na podstawie tego, co zostało zrealizowane, można już wnosić o całym dziele. Nad gotyckimi oknami i pinaklami wznoszą się cudaczne wieże cementowe, przypominające wręczonę lub pewne gatunki muszli morskich. Wielki portal gotycki jest opleciony od góry do dołu rzęzbami z gipsu lub gliny, przypominającymi figury ulane z ciasta, nieharmonizującymi ani z konstrukcją, ani z materiałem budowlą. Malarskie rozplanowanie formy architektonicznej i rzeźbiarskiej. Upodobanie do linii krzywych, falistych, wężowych, eliptycz-

nych dążeń do oryginalności za wszelką cenę. Wszystkie znamiona secesji z końca XIX w. i początku XX w. — styl, wychodzący z pewnych pomysłów dekoracyjnych, zamiast z konstrukcji i materiału, a więc oparte do samego początku na nieporozumieniu.

W ten sposób olbrzymie torso Gaudiego, którego wieże i rusztowania górują nad całą dzielnicą, które pochłonęło tyle pracy i kosztów, jest jedynie dowoligiem, cudacznym okazem z najsmutniejszego okresu architektury zachodniej. Tragedią Gaudiego, wielkiego architekta, było to, że przyszedł on na świat w epoce, która miała najbardziej opaczne pojęcia o architekturze.

PRZEDMIEŚCIA FABRYCZNE.

Barcelona leży malowniczo między błękitem morza śródziemnego a zielonymi stokami pagórków, zamknięta od południa „stromem“ wzgórzem Montjuich, z jego fortem i pałacami — pałacami wystawy wszechświatowej otoczona ogrodami i winnicami. Ale przyjeżdżając do Barcelony, kołując lub autem, nie widzi się nic, lub prawie nic z tego wszystkiego. Jedzie się natomiast najpierw długo przez przysiębiające jednostajnie i rozpaczliwie brzydkie dzielnice robotnicze i fabryczne, widzi się bez końca fabryki, baraki, rudery, składowiska i szlachety. Jedyne urozmaicenie tych

BEZPRAWNE SKREŚLENIE ZE SPISÓW WYBORCZYCH WSZYSTKICH URODZONYCH W R. 1909 WZGL. 1900

Jak wiadomo, prawo wybierania do Sejmu ma każdy obywatel, który w dniu zarządzenia wyborów, tj. 30 sierpnia r. b., miał ukończonych lat 21, zaś do Senatu — każdy, kto w tymże dniu miał ukończonych lat 30.

Ponieważ w spisach wyborczych, sporządzonych przez Magistrat Warszawy, nie podano dokładnych dat urodzenia. p. sędzia Poźniak, zastępca przewodniczącego Okręgu Komisji Wyborczej Nr. 1, na zebraniu przewodniczących obwodowych komisji wyborczych ogłosił, iż wszyscy urodzeni w r. 1909, winni być ze spisów wyborczych do Sejmu, zaś urodzeni w r. 1900 — ze spisów wyborczych do Senatu wykreślić.

W ten sposób wszyscy z wymienionych roczników, którzy do 30 sierpnia wymagali wiek osiągnęli, pozbawieni będą prawa głosu, o ile w terminie, wyznaczonym do sprawdzania spisów wyborczych o wciągnięciu do spisu się nie postarają.

Tego rodzaju decyzja Okręgu Komisji Wyborczej nie znajduje podstawy w żadnym przepisie ordynacji wyborczej, a jest tembardziej niezrozumiała, że wykreślenie ze spisu wspomnianych roczników nastąpiłoby z winy Magistratu, który sporządził listy w sposób oczywiście niedokładny.

O POMOC

DLA ARESZTOWANYCH B. POSŁÓW

Korespondent „Instr. Kur. Codz.“ w Krakowie donosi z Brześcia, że zawiązał się tam komitet pań, mający na celu niesienie pomocy i opieki aresztowanym b. posłom.

Panie te poczyniły starania, aby dopuszczono je do aresztowanych, jednakże władze nadzorcze takiego zezwolenia nie wydały. Wobec tego komitet pań zwrócił się do biskupa pińskiego z prośbą o interwencję w tej sprawie. Ks. biskup ma podobno w tej sprawie interwenjować.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w dwunastym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 21-ej polskiej loterii państwowej główne wygrane padły na numery następujące:

350.000 zł. Nr. 177375.
25.000 zł. Nr. 131204.
Po 10.000 zł. N-ry: 124048 140192 174470.
Po 5.000 zł. N-ry: 33204 56375 155661.
Po 3.000 zł. N-ry: 14616 69919 129794 199211 204108.
Po 2.000 zł. N-ry: 50570 68521 107297 144422 150711.
Po 1.000 zł. N-ry: 3644 9730 14528 17374 22401 24677 25782 36394 44577 45136 49294 67002 74950 81497 85667 99837 109889 121107 144686 146432 146774 162168 167900 176023 186562 192372.

Po 600 zł. N-ry: 4894 9211 9782 12726 18128 19458 19873 20460 33210 38169 44174 45918 56441 57967 70937 76068 99084 99670 105925 106105 108335 108878 109037 111407 116921 119043 124407 124742 128454 131703 132858 133366 136752 161153 165386 167385 184334 185260 185830 196418 199143.

WIELKOMIEJSKOŚĆ.

Między miastem, które ma 200.000, a miastem, które ma miljon mieszkańców, zachodzi różnica nie ilości, lecz jakości. Wielkie miasto posiada zupełnie inną strukturę, zupełnie inne tempo i rytym życia, niż miasto małe lub średnie. Słynne powiedzenie Hegla o różnicy ilościowej, którą po przekroczeniu pewnej granicy staje się różnicą jakościową, daje się tutaj zastosować w pełni.

Barcelona jest wielkiem miastem, organizmem skomplikowanym, zespołem wielu dzielnic z których każda ma swe oblicze odrębne i których życie w najrozmaitszy sposób spleta się ze sobą. Posiada ona swój „gród“, z którego wyrasta, swe „stare miasto“ z ratuszem i katedrą, swą dzielnicę banków, biur, redakcyjnych i towarzyszących okrętowych (Plaza de Cataluna i okolice), swą dzielnicę magazynową, hoteli, restauracji, kawiarni, barów, music-hallów dancingów, teatrów i kin (Ramble). Swą dzielnicę burżuazyjną i swą dzielnicę arystokratyczną (Aparazanas). Swą dzielnicę zbytkownych will i pałaców i swe przedmieścia fabryczne, swe dzielnice

TELEGRAMY

CIAĞ DALSZY ZE STR. 1-EJ.

Z LIGI NARODÓW

SPRAWA MNIEMISZCZOŚCI NARODOWYCH

Genewa, 22 września. (A. T. E.). Komisja polityczna Ligi obradowała nadal nad sprawami mniejszości. Grecki minister spraw zagranicznych Michalakopulos wypowiedział się za asymilacją mniejszości. Minister Zaleski podkreślił, że tylko Rada Ligi może decydować o ewentualnych zmianach w procedurze madryckiej; że szósta komisja nie może wkraczać w kompetencje Rady. Przewodniczącym Rzeszy dr. Curtius powtórzył swe poprzednie zarzuty, podkreślając, że

stanowisko Niemiec jest nacechowane duchem liberalizmu. Przeciwność propozycji niemieckim zaoponował delegat Jugosławii Marinkowicz, zaznaczając, że nakładanie specjalnych zobowiązań na niektóre państwa, zwane mniejszościami, jest niesprawiedliwe. W końcu zabrał głos Briand, który również wystąpił przeciwko zmianie procedury madryckiej. Opracowanie raportu powierzono delegatowi Szwajcarji dr. Mot

MILJARD DOLARÓW STRATY

London, 22 września. (A. T. E.). Donoszą z Nowego Jorku, że na miejscowej giełdzie efektów nastąpiła gwałtowna beissa. Straty poniesione w ciągu dzi-

niejszego dnia przez akcjonariuszy są oceniane na miliard dolarów. Wskutek wielkiej podaży, kursy niektórych papierów spadły do znikomego poziomu.

Wiadomości z całego kraju

LWÓW

ARESZTOWANIE PRZYWÓDCY U. O. W.

Lwowski organ bezpieczeństwa przytrzymał we Lwowie dn. 20 b. m. wieczorem poszukiwanego oddawa krajowego komendanta U. O. W. Juliana Hołowińskiego lat 36, z zawodu praktykanta kooperatywy, rodem z Radymna. Wymieniony był równocześnie krajow-

wym przywódcą nielegalnej organizacji nacjonalistycznej O. U. N., która jest polityczną nadbudówką U. O. W. i działalnością swoją obejmuje przedewszystkiem młodzież, zwłaszcza zakładów naukowych. (P. A. T.).

ŁÓDŹ

5 OSÓB CIĘŻKO RANNYCH W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ

Onegdaj około godz. 6 wieczorem w Chojnach jadąca taksówka wpadła na wóz. Wóz został zdruzgotany, furman wypadł na szosę i doznał ciężkich po-

raniń głowy. Taksówka zaś wpadła do rowu, rozbijając się, przycem 5 pasażerów zostało ciężko rannych.

KALUSZ

STRAJK W FIRMIE „TESP“

Jak już donosiliśmy, firma „Tesp“ w Kaluszu, wbrew umowie, wypowiedziała pracę 123 robotnikom. Delegacja robotnicza, interweniuując w tej sprawie u dyrektorów tej firmy, przedłożyła projekt, by, zamiast redukować robotników, zredukować dni pracy i dać możliwość wszystkim robotnikom przetrwania zimy. Dyrektorzy odrzucili propozycję delegacji i oświadczyli, że absolutnie muszą zredukować tych robotników, któ-

rym już wypowiedziano pracę. Robotnicy uchwalili przystąpić do strajku i walczyć aż do zwycięstwa. Strajk wybuchł dnia 17 b. m., o godz. 13.30.

Dnia 19 września b. r. o godz. 6-ej, wybuchł strajk na kopalni Tespy w Kropiwniku, pow. Kalusz.

Strajkuje około 200 robotników dła zaznaczenia solidarności ze strajkującymi robotnikami w Kaluszu.

STAN POGODY

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Rankiem przeważnie pochmurno, mgli-

sto i dżdżysto, zwłaszcza na wschodzie kraju, potem pogodniej. Dość ciepło. Stabe wiatry miejscowe.

Kino RIVIERA

Leszno 2. Pocz. 4.

Nieodwołalnie ost. 2 dni. Ceny miejsc zniżone.

Walka z hańbą ludzkości to wielki dramat obyczajowy, poświęcony tysiącom szłańbich p. t.

W szponach handlarzy kobiet

w rolach głównych: Bog. Samborski i Marja Malicka od czwartku: **Prawdziwa miłość awanturnicy**

4)

dzielnic są — reklamy. Niemal każdy mur, każdy słup, każda ustawiona przy drodze tablica poleca nam przy pomocy napisów i obrazów jakąś markę aut, opon, czekolady lub pasty do zębów. Natomiast niema w tem wielkiem mieście przemysłowem kominów niema dymu i sadzy; fabryki Barcelony i jej przedmieść pędzi sprowadzona z Pirenejów siła hydroelektryczna.

WIELKOMIEJSKOŚĆ.

Między miastem, które ma 200.000, a miastem, które ma miljon mieszkańców, zachodzi różnica nie ilości, lecz jakości. Wielkie miasto posiada zupełnie inną strukturę, zupełnie inne tempo i rytym życia, niż miasto małe lub średnie. Słynne powiedzenie Hegla o różnicy ilościowej, którą po przekroczeniu pewnej granicy staje się różnicą jakościową, daje się tutaj zastosować w pełni.

Barcelona jest wielkiem miastem, organizmem skomplikowanym, zespołem wielu dzielnic z których każda ma swe oblicze odrębne i których życie w najrozmaitszy sposób spleta się ze sobą. Posiada ona swój „gród“, z którego wyrasta, swe „stare miasto“ z ratuszem i katedrą, swą dzielnicę banków, biur, redakcyjnych i towarzyszących okrętowych (Plaza de Cataluna i okolice), swą dzielnicę magazynową, hoteli, restauracji, kawiarni, barów, music-hallów dancingów, teatrów i kin (Ramble). Swą dzielnicę burżuazyjną i swą dzielnicę arystokratyczną (Aparazanas). Swą dzielnicę zbytkownych will i pałaców i swe przedmieścia fabryczne, swe dzielnice

robotnicze i rzemieślnicze, swe siedliska biedy i nędzy, gdzie ludzie mieszkają w klatkach drewnianych. Swą dzielnicę ogrodów i parków i swą dzielnicę pawilonów wystawowych (wzgórze Montjuich). Swą dzielnicę klasztorów i konwiktów (Sarría), swą dzielnicę szpitali i klinik i swą dzielnicę lupanarów i bordeli (odsylam tutaj ciekawego czytelnika do książki Le Printemps d'Espagne Francois Carco, który tę stronę życia barcelońskiego — la „belle“ vie a Barcelona — zglebił do dna). Wreszcie swą dzielnicę portową z dokami, stoczniami, składami i swe przedmieścia, zamieszkałe przez marynarzy (Barceloneta).

Jak wszystkie metropolie, jak Paryż London, Szanghaj, Nowy York, Chicago, jest Barcelona miastem różnojęzycznym i różnonarodowym. Nie mówiąc już o Hiszpanach ze wszystkich dzielnic, o marynarzach z całego świata; nie mówiąc o stale przepływającym tędy strumieniu emigrantów do Południowej Ameryki, do Australji, na Daleki Wschód: niemał wszystkie narody i rasy mają w Barcelonie swe kolonie. Południowi Amerykanie, Francuzi, Włosi, Niemcy tworzą tutaj mniej lub więcej zwarte enklawy. Arab, murzyn lub Chinczyk nie jest sensacją na ulicach Barcelony.

RUCH KATALOŃSKI

Barcelona jest miastem w którym mieszkają lub przez które przewijają się przedstawiciele wszystkich narodów i ras, ale jej rdzeń jest kataloński. 70% ludności mówi w Barcelonie po katalońsku. Nazwy ulic są w dwóch językach: kastylijskim i katalońskim.

Katalończycy nie lubią, kiedy się ich nazywa Hiszpanami. Protestują przeciw temu niemal równie usilnie, jak dawniej Polacy z zaboru rosyjskiego, kiedy ich nazywano Rosjanami. Dumni ze swych miast, ze swego przemysłu, ze swych dórog, ze swej cywilizacji, z poczuciem wyższości patrzają oni na pozostałych Hiszpanów. Prymat Kastylii uwłacza ich dumie. Centralizm madrycki odczuwają oni jako upokorzenie.

Czyżby się chcieli oderwać od Hiszpanji?

Katalończycy nie myślą poważnie o oderwaniu się od Hiszpanji; należenie do Hiszpanji posiada dla nich zbyt wiele korzyści. Nie pragną oni oderwać się od Hiszpanji; pragną jej przewodzić. Według nich stolica Hiszpanji powinna być Barcelona.

Stosunek Katalonii do Kastylii nie jest to ani dawny stosunek Polaków do Rosji, ani np. dzisiejszy stosunek Bawarii do Prus. Przypomina on raczej stosunek Poznańskiego do Kongresówki.

Nie mogąc, przynajmniej na razie, medzić tych urzeczywistnić, Katalończycy zważają pilnie żeby nie zatary się różnice kulturalne między nimi a pozostałą Hiszpanją. Pielęgnują język kataloński, zostawiają wielką bibliotekę dzieł w tym języku, domagają się wprowadzenia katalońskiego do urzędów i szkoły, dążą do stworzenia muzyki i architektury katalońskiej, podkreślają przy każdej sposobności swą odrębność kulturalną.

Separatyzm kataloński jest raczej kulturalny, niż polityczny.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

BACZNOŚĆ
Przewodniczący, Sekretarze i Skarbnicy Dzielnic PPS. w Warszawie.
We wtorek, dn. 23 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Warecka 7, odbędzie się Konferencja Przewodniczących, Sekretarzy i Skarbników Dzielnic P. P. S. w Warszawie. Na porządku obrad: Wybory do Sejmu i Sekretariatu.

Wtorek
OCHOTA — godz. 7 w. posiedzenie Komitetu.
WOLA-CZYSSTE — godz. 7 w. posiedzenie Komitetu.
NOWE-BRUDNO — godz. 7 w. posiedzenie Komitetu.
KOŁO KOLEJOWE P. P. S. — o godz. 4 po poł. w lokalu Siedzibna 5, m. 10, zebranie członków Koła.
KOŁO ELEKTROWNI P. P. S. — o godz. 6 w. w lokalu Czerwonego Krzyża 20 zebranie członków Koła.

Środa
JEROZOLIMA — godz. 6.30 posiedzenie Komitetu.

RUCH ZAWODOWY

We wtorek, dnia 23 b. m. o godz. 6.30 w. w lokalu Rady Zawodowej Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Wydziału Rady Zawodowej. Wszyscy członkowie Wydziału Rady proszeni są o punktualne i niezawodne przybycie.
KONFERENCJA PRZEWODNICZĄCYCH I SEKRETARZY ZWIĄZKÓW. W środę o godz. 6.30 w. w lokalu Warecka 7 odbędzie się Konferencja przewodniczących i Sekretarzy Zw. Zaw.

RUCH KOBIECY

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S. przystępując do pracy wyborczej, wzywa towarzyszyki i sympatyczki naszej partji, chcące wziąć udział w pracy, do zgłaszania się w Sekretariacie Wydziału, Warecka 7 i Leszno 53 codziennie od g. 5 do 7-ej wieczorem.
WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S. We wtorek dnia 23 b. m. o godz. 7 w. w lokalu Warszawskiego Wydziału, Leszno 53, odbędzie się zebranie członkiń i wprowadzonych gości.

KOŁO KOBIEC MOKOTÓW. W środę, dn. 24 b. m. 1930 r. o godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie Koła Kobiet z referatem.
POSIEDZENIE ZARZĄDU WARSZ. WYDZ. KOBIEC odbędzie się we wtorek o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu, Warecka 7. Obecność wszystkich obowiązkowa.
KOŁO KOBIEC DZIELNICY PRAGA o godz. 7 w. w. w lokalu Żabkowska 41/43, zebranie Kobiet. Ref. wygłosi Marja Aszerówna.

Ruch kult.-oświatowy

CENTRALNA SEKCJA TEATRALNA T. U. R. Zebranie ogólne odbędzie się dnia 24. IX. o godz. 6.45, ul. Czerwonego Krzyża 20 (Z. Z. K., parter).
Zapisy nowych członków przyjmuje się codziennie od godz. 6—7 w Sekretariacie Zarządu Głównego T. U. R., Czerwonego Krzyża 20, IV p.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich Narodowy o 8 w. „Głupi Jakób“
Letni o 8 w. „Wszystcyśmy tacy sami“

TEATR NARODOWY. Dziś komedia Tadeusza Rittnera „Głupi Jakób“.
TEATR LETNI. Codziennie „Wszystcyśmy tacy sami“.
TEATR POLSKI. Codziennie „Kawaler Papi“.
TEATR MAŁY. Codziennie „Pan Lambertier“.
TEATR „MORSKIE OKO“. Codziennie „Same przeboje“.
QUI PRO QUO. Rewja „Dwie możliwości“.

„ANANAS“. Na sali zimowej rewja inauguracyjna „Babie lato“
„USMIECH WARSZAWY“. (Chłodna 49). Codziennie o godz. 7.30 i 9.45 rewja „Serce Warszawy“.
„WESOŁY WIECZÓR“. „Niebieski walc“.
TEATR REWJI „ZNICZ“ (Śniadeckich 5). Dziś rewja p. t. „Ach te nozki“.
„DZIKIE OKO“ (ul. Dzika 51). Codziennie rewja „Pod gazem“. Początek o godz. 7.15 i 10.
TEATR „MIGNON“ (Marszałkowska Nr. 81b). Dziś rewja w 18-tu obrazach p. t. „Gdy kobieta mówi nie“.
TEATR KOMEDJA MUZYCZNA. (Karowa 18). Codziennie „Izabella“.
TEATR LUDOWY (b. Teatr Powszechny, Leszno 82). Dziś o godz. 8-ej wiecz. „Małka Szwarcenkopf“.

Kronika stołeczna

NOWY POMNIK „WDZIĘCZNOŚCI AMERYCE“

Wydział techniczny magistratu opracowuje warunki konkursu, jaki ma być niebawem ogłoszony na ustawienie pomnika „Wdzięczności Ameryce“ wzamian rozebranego o gródka Hoovera na Krak. - Przedmieściu. Konkurs ten będzie ogłoszony w ciągu zimy. Nowy pomnik stanie przypuszczalnie w tym samym miejscu.

OSTRZEŻENIE PRZED FAŁSZYWYM DOKTOREM.

Władze policyjne poszukują niejakiego Hipolita Rudzińskiego, który, podając się za doktora, uprawia nielegalną praktykę „lekarską“. Rudziński grasuje na terenie całej Polski i „leczy“ nieznanymi wogóle medycynie środkami.
Policja ostrzega przed oszukańcami praktykami rzekomego doktora.
ZAPISY DO SZKOŁY MUZYCZNEJ.
Zapisy do Konserwatorium Muzycznego w Warszawie przyjmowane będą od dnia 25 b. m. do klas kompozycji teorii wyższej, dyrygowania, fortepianu i skrzypiec. Egzamin odbyć się dn. 27 i 29 b. m. o godz. 10 rano. Wszelkich informacji udziela kancelarja w godz. od 9 — 12, ul. Okólnik Nr. 1.

W ŚRÓDMIEŚCIU GRASUJE BEZKARNIE BANDA RZEZIMIESZKÓW

BIERNOŚĆ WŁADZ POLICYJNYCH

W Al. Jerozolimskich na rogu Emilji Plater, w ciągu nocy wczorajszej dokonano kilkakrotnych napadów na przechodniów. Napady te były dziełem bandy, złożonej z 10 opryszków.
Przed północą przy sodowiarni J. Altszylera stał, rozmawiając z nim, 28-letni Stanisław Dobrowolski, ślusarz. Nagle podeszło do niego kilku nieznanym podchmielonych i zaczęli bić kijami. Oszolomiony D. zaczął uciekać, wzywając pomocy. Napastnicy popędzili za nim, bijąc i kopiąc. Na alarm zjawili się będący w objędnym na rowerach dwaj posterunkowi rezerwy. Na ich widok banda rozprzeczła się. Policjanci jednego z nich, Wincentego Ziółkowskiego (Dzika 62), zatrzymali, przeprowadzając do 11 komis., dokąd również przewieziono ранego przechodnia.
Wkrótce potem rozzuchwalona szajka zebrała się ponownie, atakując w dalszym ciągu przechodniów. W ten sposób byli napadnięci i pobici: 18-letni Stefan Marczak, malarz (Wronia 32) i 20-letni Edward Wiączek stolarz (Węgierska 7).

MŁODOCIANA DESPERATKA

W bramie domu przy ul. Wspólnej 52 otrulią się esencją octową 15-letnia Marja Cieslewska. Młodocianą desperatkę w stanie ciężkim przewieziono Pogotowie do szpitala Dz. Jezus. Jak się okazało, Cieslewska wyszła z domu jeszcze w ub. sobotę rano, oświadczając matce, że udaje się w poszukiwaniu pracy, a jeżeli jej nie znajdzie, to popelni samobójstwo.

WYPADKI PRZY PRACY

26-letni Władysław Cwil, cieśla, w czasie pracy przy budowie domu przy ul. Strzeleckiej, zranił się siekierą w lewą dłoń.
— 22-letni Aleksander Szczepkowski, rzemieślnik, w czasie pracy zranił się nożem w lewą dłoń.
— 38-letni Mordka Morgenztern, handlarz, był przygnieciony ciężarem, doznając poszarpania lewej dłoni.
— 45-letni Chaim Goldberg, malarz, otrzymał ranę szarpaną prawego przedramienia. Wszelkich poszwankowanych opatrzone w ambulatorjum Pogotowia.

NIUDAŁE ZABÓJSTWO

W Piastowie pod Warszawą Konstanty Serodyński usiłował zabić Kazimierza Johana (Piastów), do którego wystrzelił dwa razy z rewolweru w odległości 2-ch kroków. Kule chybiły. Sprawca zbiegł wraz z rewolwerem.

Z SĄDÓW

Skazanie oszczercy

W sobotę, dnia 20 września b. r. Sąd Okręgowy w Warszawie, jako instancja odwoławcza rozpatrywał sprawę maszynisty kolejowego z Warszawy Ignacego Pileckiego, który wyrokiem Sądu Powiatowego w Warszawie oddział VIII z dnia 10 czerwca 1929 r. No. K. 1838/29 skazany został za zniesławienie członków Prezydium Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych na 2 miesiące bezwzględnie aresztu.
Skazany odwołał się od tego wyroku, poczem w instancji odwoławczej kilkakrotnie uzyskiwał odroczenie rozprawy żądając powołania coraz to nowych świadków, przeprowadzenia ekspertyzy buchaltaryjnej i t. p.
Na ostatecznej rozprawie dnia 20-go września Sąd Okręgowy wysłuchał kilkunastu świadków oraz rzeczoznawcę - buchaltera prof. Sachca, znaną powagę w tej dziedzinie, który na podstawie szczegółowej rewizji ksiąg i dokumentów skonstatował, iż zarzuty Pileckiego są niesłuszne oraz że gospodaraka funduszami Z. Z. K. prowadzona jest uczciwie i prawidłowo.
W rezultacie, dnia 22 b. m. Sąd Okręgowy zatwierdził wyrok Sądu Powiatowego w całej rozciągłości wobec czego utrzymana została nałożona na Pileckiego kara 2 miesięcy bezwzględnie aresztu.
Omawiana sprawa jest epilogiem kampanji oszczerczej prowadzonej przeciwko Zarządowi ZZK. przez zwolenników „sanacji“ za przystąpienie tegoż Związ-

ku do Komisji Klasowych Związków Zawodowych i do Międzynarodowej Federacji Pracowników Transporowych.

Przykładne ukaranie oszczercy, który jest kierownikiem akcji opozycyjnej w Z. Z. M. przyczyni się niewątpliwie do ostatecznej likwidacji wrogich Związków poczyniła.
Z ramienia oskarżycieli występował w procesie adw. Wacław Zaczynski. Pileckiego bronił adw. Perzyński, były senator z B. B.

Skazanie „Gazety Warszawskiej“

Sędzia Lauter rozpatrzył również dwie sprawy „Gazety Warszawskiej“, oskarżonej o przedrunk dwóch notatek z „Robotnika“, dotyczących sędziego Wyczańskiego i sędziego Demanta.
Obrońca redaktora odpowiedzialnego „Gazety Warszawskiej“ Wacława Drozdowskiego adw. Rabski, dowodził, iż porównywanie wiadomości, przedrukowane z „Robotnika“, a mające służyć niepokój publiczny z „oswiadczeniem wysokiego urzędnika, że jeżeli przyjdą do jakiegoś urzędu postawie, to trzeba ich wyrzucić, a jak to zeche im dolożyć, to nie nie szkodzi“, dojsło łatwo do przekonania, która wiadomość może wzbudzić większy niepokój publiczny.
Prokurator w odpowiedzi na dowodzenie obrony oświadczył tylko, iż „popiera oskarżenie“.
W obu sprawach sędzia skazał redaktora odpowiedzialnego „Gazety Warszawskiej“ na 3 miesiące aresztu, motywując to w ten sam sposób, jak w sprawach „Robotnika“.
(Piszemy o tem na innym miejscu).
Adw. Rabski zapowiedział apelację.
I. K.

ZE SPORTU

ZEBRANIE W. R. S. K. O.

W środę 24 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie W.R.S.K.O. Na porządku dziennym sprawy b. ważne, m. in. program pracy na sezon zimowy.
Obecność wszystkich konieczna.

ZWYCIĘSTWO NURMIEGO W BERLINIE

W niedzielę odbyły się w Berlinie wobec 30.000 widzów międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Nurmi, Peltzera (Niemcy) i Ladoumege (Francja). Najważniejszymi punktami programu były biegi na 1.500 i 5.000 mtr.
W biegu na 1.500 mtr. zwyciężył niespodziewanie Ladoumege w czasie 3:53,7. Ostartowany Peltzer zajął drugie miejsce w czasie 3:59 przed Krauzem (Niemcy). Nurmi nie startował.
W biegu na 5000 zwyciężył łatwo Nurmi w czasie 14:58 (czas gorszy od warszawskiego). Drugie miejsce zajął Petri (Niemcy) w czasie gorszym od wyniku Petkiewicza 15:21,8.

TRÓJBÓJ KOBIECY O MISTRZOSTWO POLSKI ZWYCIĘSTWO KONOPACKIEJ.

We Lwowie rozegrany został trójbój kobiecy o mistrzostwo Polski, który zakończył się zwycięstwem Konopackiej 185 pkt. (nowy rekord polski) przed Hulanicką 182 pkt. (wynik również lepszy od rekordu), Grabicką 151 pkt. i Strojną (AZS Lwów) 127. 2) Konopacka 132, skok wwyż 1) Hulanicka 138 pkt., 2) Konopacka 134 pkt., rzut oszczepem 1) Konopacka 34,63, 2) Hulanicka 30,32.
Pozatem rozegrane zostały jeszcze dwie konkurencje, a mianowicie: skok w dal 1) Konopacka 510 cm., 2) Hulanicka 500. Poza konkursem Hulanicka skoczyła 526. W rzucie dyskiem Konopacka osiągnęła 37,01.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

MŁODY POMOCNIK EKSPEDYTORA poszukuje jakiegokolwiek pracy, najchętniej w ekspedycji pisma, lub biurze. Na żądanie — świadectwa i referen je. Henryk Krupiński, Wilanowska 24.

FOTOGRAFJE

W 15 do paszportów niemy wykonywa Zerkow Kład Fotograficzny „LEONAR“, Nowy-Swiat 21.
ROBOTNICZY czytajcie swoje pismo

OGŁOSZENIA DROBNE

Cerowanie

sztućne rozdarte sukien, ubrań i dywanów. — Keller, Nowy-Swiat 31, Marszałkowska 118, Twarda 24, Nalewki 15, Dzika 12, tel. 219-49.

Dyrekcja Tramwajów Miejskich w Warszawie

zawiadamia, że sprzedaż biletów terminowych na 4-ty kwartał 1930 r. rozpoczyna się dn. 25 b. m.:

- 1) w biurze Dyrekcji Tramwajów M. przy ul. Miłnarskiej 2 — od godz. 9 do 15-tej, w soboty od godz. 9 do 12-tej;
- 2) na Stacji Miejskiej Kolei Państwowych przy ul. Królewskiej 23 — od godz. 9 do 14-ej;
- 3) w Polskim Biurze Podróży „ORBIS“ przy ul. Marszałkowskiej 98, Bielańskiej 1, Nalewki 8 i Królewskiej 16 — od godz. 9 do 15-ej.

Bilety ulgowe oraz bilety bezimienne dla instytucji państwowych i komunalnych można nabywać wyłącznie w biurze Dyrekcji Tramwajów.
Cena normalnego biletu wynosi zł. 87,50.
ulgowego zł. 52,50.
Bilety, ważne zarówno w dzień, jak i w nocy, droższe są o 10%.
Dla uniknięcia zbyteżnego natłoku przy wykupywaniu biletów w ostatnim dniu, uprasza się publiczność o jak najwcześniejsze ich nabywanie, zaznaczając, że bilety, wykupione na 4-ty kwartał r. b., ważne będą już od dn. 25 b. m.

Magistrat m. Łodzi ogłasza pisemny publiczny przetarg na wykonanie w stanie surowym budynku pralni dla kolonii mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskim w Łodzi o łącznej pojemności około 5.000 metr. sześć.

O budowę ubiegać się mogą przedsiębiorstwa i firmy zarejestrowane.

Oferty pisemne na oryginalnych ślepych kosztorysach, całkowicie wypełnionych, odpowiadające zatwierdzonym „warunkom przetargu“ — należy składać w Wydziale Budownictwa Magistratu m. Łodzi, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 44, do dnia 30 września 1930 roku włącznie do godziny 11.30, w kopertach podwójnych, zalakowanych pieczęcią firmową, każda z napisem: „Oferta do przetargu, mającego się odbyć w dniu 30 września 1930 roku na wykonania w surowym stanie budynku pralni dla kolonii mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskim“ i podaniem nazwy oferującej firmy i adresu, z których wewnętrzna będzie zawierała samą ofertę, zewnętrzna zaś — prócz wyżej wspomnianej koperty — powinna mieścić w sobie także dowód złożenia wadium do depozytu Magistratu m. Łodzi w wysokości 5.000 zł. w gotówce lub innych wartościach, przewidzianych instrukcją o sposobie oddawania i odbierania dostaw i robót, wykonywanych dla Magistratu m. Łodzi, zatwierdzonej uchwałą Magistratu Nr. 190 z dnia 27 lutego 1930 roku, z wyjątkiem zapisów hipotecznych, które przyjmowane nie będą.

Zwracając specjalną uwagę na pp. 4, 6, 7 § 9 instrukcji, zaznacza się, że na wypadek złożenia wadium w formie listów gwarancyjnych, papierów pupilarnych i weksli, winny one być zgłoszone o 3 dni wcześniej od terminu ofert, dla umożliwienia zbadania ich wartości.

Oferty będą otwarte w tym samym dniu, t. j. dnia 30 września 1930 roku o godz. 12-ej w sali posiedzeń Magistratu przy Placu Wolności 14, pokój 24.

Oferty, nie odpowiadające warunkom przetargu lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

Warunki przetargu i załączniki: słoje kosztorys, warunki techniczne i projekt umowy — można otrzymywać codziennie od dnia 20 września 1930 roku w godzinach biurowych w Wydziale Budownictwa Magistratu m. Łodzi, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 41, za opłatą zł. 10. Tamże do przejżenia plany policyjno-budowlane kolonii.

Magistrat m. Łodzi

